

## Kozetka (107)



## Ubrana w słowa Pisane o wschodzie słońca w pełni księżyca

*To trochę żenujące, że po 45 latach badań i studiów, najlepszą radą, jaką mogę dać ludziom, jest bycie trochę miłszymi dla siebie nawzajem.*

Aldous Huxley

### Joanna Friedrich

Agnieszka:

– Ciebie się czyta, jakbym czytała jakąś dobrą książkę. Mistrzyni słowa. Ty wszystko tak ubierzesz w słowa wyjątkowości. Masz ogromny dar pisania.

– Dziękuję.

Dziś jest pełnia, każde życzenie się spełnia.

Dostrajanie się do siebie jest permanentne, działa, jeśli to, co spotykamy na swojej drodze coraz szybciej odpowiada naszym potrzebom. Arcymistrzowie po prostu lewitują w Tybecie, a reszta się ubiera i wychodzi w świat na poszukiwania.

O tej porze roku, cyklicznie powraca do mnie refleksja o tym, że ludzie mieli i nadal mają innych ludzi do pomocy w ubieraniu. Król Karol nie może sam założyć skarpetek i reszty, etykieta dworska mu zabrania. Może, gdyby ktoś przez następne pół roku mnie ubierał i rozbierał wyglądałabym rano w lustrze inaczej – oczywiście – po powrocie z przedszkola, rzadko przed.

Jest to styl, który Oskar Wilde określił „była to szczególna kobieta, ubrana zawsze w suknie pomyślane w przystępie szau, a włożone wśród burzy”.

Ale lubię te niewinne cumulonimbusy.

Czasem też daję sobie czas na stylizację.

Wtedy otwierają się drzwi od porannego autobusu mojego syna i kierowca mówi:

– O, widzę, że buty pasują do kapelusza.

– Bingo.

Stoimy jeszcze chwilę z Olkiem, sąsiadem i nawijamy o Tarantino, Moissanitach i najlepszych złotnikach w Poznaniu. Wczoraj spotkałam sąsiadkę, która jest posiadaczką wielkiej kryształowej misy, w której znajdują się kamienie z całego świata zwożone jej przez przyjaciół. Stąd temat. Przez chwilę przez myśl przechodzi mi otwarcie kawiarni.

Pisałam już tutaj, że jedną z moich ulubionych kreacji aktorskich w historii kina jest rola „Mammy” Hattie McDaniel, nagrodzona zresztą Oscarem. Kto by o takiej nie marzył?

Rozmarzam się o gorącym kakale, tonie poduszek i stosie koców, jak każdy o tej porze roku. Może chociaż japońska herbaciarnia w ogrodzie?

(Jedno z najstarszych marzeń: Dziś jest pełnia, każde życzenie się spełnia.)

Poranki rządzą się własnymi prawami, są jak republiki bananowe w kalejdoskopie codziennych zdarzeń. Na szczęście nauczycielki wychowania przedszkolnego i szkolnego rozumieją to najlepiej. W ich pracy zegar biologiczny tyka zdecydowanie NAJGŁOŚNIEJ.

Z czasem człowiek zdaje sobie sprawę, że bycie miłym dla ludzi, oznacza włączenie w to grono samego siebie. Wystarczy każdego dnia zrobić coś dla siebie z tym samym zaangażowaniem i wrażliwością, które ofiarujemy innym. Tylko tak można dostać statuetkę Oscara za życiową rolę Mammy.

W zeszłym miesiącu było o akcesoriach „lucky chain”, okazuje się, że jest tego więcej, do torebki możesz sobie teraz przytroczyć kubek na kawę/kakao i pojemnik na lizaka.

Kofeina i ceremonia kakao, glukoza i fruktoza.

I Fendi – najlepsze na wszystko:



cdn.

## Zygmunt Dekiert

### Twoja dłoń

Pełnia księżyca  
dumna światłem słońcu skradzionym  
Gdzieś pogubiły się sny  
Marzenia senne blaskiem oślepienie

W przestrzeni niebytu zawieszony  
szukam ciepła twojej dłoni  
wiodącej do źródła pragnień

– nieśmiertelności

## Michał Wieczorek

### Inne niebo

Niebo to samo  
zasklepiające horyzont  
nad moją głową sine chmury niesie  
Mój ukraiński Przyjacielu  
niebo u Ciebie  
nie chmury a warkocz  
za nosicielem śmierci rozwija  
Twarz do starego drzewa przytulam  
pragnąc siły jego wchłonąć  
dotykając chropowatości powłoki  
Mój ukraiński Przyjacielu  
twoje drzewo ołowiem nasycone  
pokaleczoną korą się skarży  
nad urwaną drogą soków życia  
Do stołu siadam  
wokół twarzy znajome  
i serca dla mnie najbliższe  
Mój ukraiński Przyjacielu  
przy twoim stole  
krzesła od miesięcy puste  
pamiętające męskie ciepło  
Niebo to samo  
drzewa podobne  
i stół do serc związania  
a każde tak inne...  
Niech i obłoki do Ciebie wrócą  
drzewo rozkołysane  
i miejsca przy stole  
wypełnią się ciepłem  
mężczyzn którzy powrócili...

